

Rozbójnik Alibaba & Jan Borysewicz, Uciec stąd

- Naprawdę mylisz że jestem tak głupi i nie wiem ze spotykasz się z tym wytatuowanym fagasem.
 - Chyba nie mówisz o tym... wszystkim. Marmury, samochody i te twoje zasrane wyścigi konne, na
 - Licz się ze słowami!
 - Oczywiście licz. Ty wszystko liczysz. A najlepiej te swoje zasrane pieniądze.
 - Bez nich była byś nikim. Ciekawe jak długo wytrzymasz bez tego wszystkiego. Powiedz mi: co on
 - Kochanie, długo bv liczyć czego on ma a czego ty nie masz. Ale na pewno nie ma jednego, czego
 - Więc może od tej pory za swoje nowe buty będziesz płaciła szacunkiem? Dobra. Jeżeli jeszcze ra
 - Kochanie, i tak na koniec przelicz jeszcze to!
- Perkos, bierz tego swojego imbecyla i raz dwa tu przyjeżdżajcie. Ja się ciebie nie pytam czy mas
- Macie ją znaleźć. Nie obchodzi mnie jak, a z chłopakiem zróbcie, co chcecie.

Znów, uciec stąd
Choćby za róg
Na tylną kanapę fury.
Byle znów
Uciec stąd
W jedną stronę chcę bilet
Zjazd do bazy i tyle
Dobra choćby na chwile
Uciec stąd
Z tobą w tytule
już tankuję furę i wiesz że nie żartuję
Uciec stąd
Chcemy od zawsze
Co w tym najciekawsze
Biegniemy nie patrząc
Póki co
Wciąż to nas oddala
Ile by się nie starać
I tak ktoś w to nahara
Wciąż wiele zależy o d nas
Modlę się tu o tu co dnia
Często nie wychodzi mi
Z sobą ciebie porwać
To i tak spróbuje dziś
Wiec nic nie dygaj, bez obaw

Znów, uciec stąd
Choćby za róg
Na tylną kanapę fury.
Byle znów
Uciec stąd
W jedną stronę chcę bilet
Zjazd do bazy i tyle
Dobra choćby na chwile
Uciec stąd
Z tobą w tytule
już tankuję furę i wiesz że nie żartuję
Uciec stąd
Chcemy od zawsze
Co w tym najciekawsze
Biegniemy nie patrząc

Znów, uciec stąd!

Błagam zapomnij o tym co tu już mówiłem
Jak to nie da się?
Czuje że nie żyję
A skarbie żyć przecież chce
Muszę spakować cię
Gdzie jesteś – powiedz?
Gwarantuje słowem

To w końcu będzie zdrowe
Postawie głowę na to
Kochanie co ty na to?
To wyjątkowe
Samo to wiesz
Zrobię ..
Już zawsze będzie lato
Zapachy wiosny rano
Pocałunki na siemano
Pocałunki na dobranoc
Czuje jakby zabrano wolość
I oddech mi
Jak dziecko oszukano
Proszę idę już dziś
Słyszysz ten przekaz
Nie chce już zwlekać
I zdaje się że ty też na to czekasz
Skończymy narzekać na swego pecha
W smsach wyślij adres pod który przyjechać
Zdążę przyrzekam
Nie zbłądzą z drogi
Już nikt nam nic nie zrobi
Dam się za to nawet pobić

Znów, uciec stąd
Choćby za róg
Na tylną kanapę fury.
Byle znów
Uciec stąd
W jedną stronę chcę bilet
Zjazd do bazy i tyle
Dobra choćby na chwile
Uciec stąd
Z tobą w tytule
już tankuję furę i wiesz że nie żartuję
Uciec stąd
Chcemy od zawsze
Co w tym najciekawsze
Biegniemy nie patrząc